

Dr Dave Mathewson, Literatura Nowego Testamentu,

Wykład 7, Wprowadzenie do Mateusza

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Mówi dr David Mathewson przedstawiający historię i literaturę Nowego Testamentu, wykład 7, Wprowadzenie do Ewangelii według Mateusza.

W porządku, chodźmy dalej i ruszajmy. Powitanie. To, co chcę dzisiaj zrobić, to w końcu zacząć zagłębiać się w konkretny tekst Nowego Testamentu i będziemy przestrzegać porządku kanonicznego, poczynszyszy od Mateusza aż do Objawienia. Nie będziemy kierować się kolejnością, w jakiej są spisane, ale kolejnością, w jakiej występują w Nowym Testamencie.

Zatem dzisiaj zaczniemy od spojrzenia na Mateusza, a zanim to zrobimy, zacznijmy od modlitwy.

Ojcze, stajemy przed Tobą, aby słuchać Twojego słowa, gdy analizujemy je naszymi umysłami. Modlę się, abyśmy, Panie, nadal słyszeli, jak przez nie przemawiasz do nas, uznając, że to, co mamy, jest dokumentem, który został sporządzony i wymaga należy rozumieć w świetle pierwotnego kontekstu historycznego, a jednocześnie dokument, który nadal funkcjonuje jako słowo Boże skierowane do waszego ludu także dzisiaj. Mając to na uwadze, wnosimy wszystko, czym jesteśmy, nasze zdolności myślenia i zdolności analityczne, ale także pragniemy usłyszeć tekst jako Twoje słowo. I modlę się, abyśmy dzisiaj mogli choć trochę pojąć, co to oznacza. W imieniu Jezusa modlimy się, amen.

W porządku, zanim przyjrzymy się konkretnym Ewangeliom, a zwłaszcza Ewangelii Mateusza, jak powiedzieliśmy, ważne jest, aby zrozumieć, że podczas czytania Nowego Testamentu, głównym tłem, lub moglibyśmy powiedzieć, pierwszym planem, dla słuchania i czytania Nowego Testamentu niewątpliwie jest Stary Testament. Nowy Testament, pomimo słowa nowy, nie jest czymś nieciągłym ze Starym Testamentem, ale powiedzieliśmy wcześniej w tym semestrze, że Nowy Testament pozostaje w relacji do Starego, a nie jako coś wyższego, nie jako coś zupełnie nowego lub niespotykane wcześniej, ale pozostaje w związku ze Starym jako obietnica i spełnienie.

Nowy Testament należy postrzegać jako punkt kulminacyjny i wypełnienie historii rozpoczętej w Starym Testamencie. Zatem to nie jest tak, że historia Starego Testamentu dobiegła końca i wtedy Bóg zaczął opowiadać nową historię skupiającą się wokół Jezusa Chrystusa, Kościoła i jego apostołów itd., ale zamiast tego Nowy Testament jest po prostu historią kontynuacją ostatniego rozdziału historii zapoczątkowanej w Starym Testamencie. Dlatego ważne jest, aby mieć bardzo,

bardzo boleśnie krótkie streszczenie tej historii, które, jestem przekonany, szczególnie przyjąłby Mateusz, pisząc swoją ewangelię.

więc historię opowiedzieliby sobie na podstawie Starego Testamentu? Pierwsza część tej historii jest taka, że Izrael nadal znajduje się na wygnaniu z powodu grzechu. Jeśli pamiętacie ze swojego badania Starego Testamentu, że z powodu grzechu i bałwochwalstwa Bóg pozwolił narodom, głównie Asyryjczykom i Babilończykom, wejść i zabrać Izrael, lud Boży, i wywieźć ich na wygnanie jako karę za ich grzechy. I chociaż fizycznie powrócili do kraju, przynajmniej wielu Żydów nadal uważało się za przebywających na wygnaniu.

Stałoby się to jeszcze bardziej widoczne teraz, gdy Cesarstwo Rzymskie ponownie przejęło wszystko. Pamiętajcie, że wszystko, co obecnie czytamy w Nowym Testamencie, jest napisane w kontekście panowania rzymskiego. Rzymianie rządzą wszystkim.

Oni są światową potęgą. I tak większość Izraelitów opowiedziałaby sobie historię opartą na Starym Testamencie, że wciąż przebywają na wygnaniu, czekając na wybawienie z powodu grzechów. Druga część tej historii jest zatem taka, że chociaż Izrael jest na wygnaniu, Bóg pewnego dnia wkrótce zainterweniuje, aby wszystko naprawić, naprawić wszystko, uratować swój lud, Izrael, i uwolnić go.

Oznacza to, że Bóg dotrzyma swoich obietnic, długo oczekiwanych obietnic, które dał Abrahamowi i Dawidowi, obietnic, które prorocy powtarzali ze Starego Testamentu, a wszystko to pewnego dnia się spełni, gdy Bóg zainterweniuje, aby ustanowić wszystko jest w porządku, nie tylko wśród Izraela, ale w całym kosmosie. I wreszcie w ten sposób Bóg ostatecznie przyniesie zbawienie całemu światu. Tak więc to dzięki przywróceniu Izraela jako ludu Bożego, zgodnie z obietnicą, którą Bóg złożył Abrahamowi, pamiętajcie, co Bóg powiedział Abrahamowi: Będę wam błogosławił i uczynię was błogosławieństwem, a ostatecznie wszystkie narody ziemi będzie błogosławiony przez ciebie.

Zatem poprzez przywrócenie Izraela, ludu Bożego, zbawienie mogłoby rozprzestrzenić się na całą ziemię. I tak oto powstała historia, która czekała na spełnienie. Cechą wspólną wszystkich czterech Ewangelii jest stwierdzenie, że zakończenie tej historii i jej wypełnienie ma miejsce w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.

Zacznijmy więc od pierwszej Ewangelii, Ewangelii celnika. Zatem przede wszystkim, kto jest autorem Ewangelii Mateusza? To, co chcę powiedzieć na temat autorstwa Mateusza, w pewnym sensie odnosi się do wszystkich czterech Ewangelii, i to wtedy, gdy otwieracie swoje angielskie Biblie i znajdujecie tytuły, Ewangelię według Mateusza i Ewangelię według Marka, Ewangelię według Łukasza, Mateusz, Marek i

Łukasz pierwotnie tego nie napisali. Zwykle Ewangelie były anonimowe, to znaczy narracja była anonimowa.

Nie było gdzieś w tekście imienia osoby piszącej, jak ma to miejsce w przypadku listów Pawła, w których się on przedstawia. Ale Ewangelie były technicznie anonimowe. Nie zawierały nazwiska autora.

Zatem tytuły te według Marka, według Mateusza, Ewangelia według Jana i Ewangelia według Łukasza były w rzeczywistości późniejszymi dodatkami Kościoła. Kiedy Kościół zebrał te Ewangelie i uznał je za Pismo Święte, za kanon, za kanoniczne Pismo, przypisał te tytuły Ewangeliom, Mateuszowi, Markowi, Łukaszowi i Janowi. Jednak bez wchodzenia w szczegóły nie oznacza to, że są one zawodne.

Istnieje bardzo dobry powód, aby ufać tym tytułom jako wiarygodnym wskazówkom tego, kim byli autorzy. Większość z tych tytułów dość wcześnie została dołączona do Ewangelii. To nie jest tak, że trzy, cztery, pięć czy sześćset lat później się przywiązali.

W rzeczywistości zostały one dołączone bardzo wcześnie w niektórych z najwcześniejszych dowodów na temat ojców kościoła, jakie posiadamy. Przypisują tę Ewangelię Mateuszowi, a Ewangelię Markowi. Powiedzieliśmy już, że Marek, tradycja głosi, że Marek był znany jako tłumacz Ewangelii Piotra.

Zatem Ewangelia Marka jest odbiciem nauczania i przepowiadania Piotra. Chcę więc, żebyście wiedzieli, że tytuły, które macie w swoich Ewangeliach, nie zostały napisane przez autorów Ewangelii. Zamiast tego zostały one później przypisane Ewangeliom przez Kościół.

Istnieje jednak dobry powód, aby poważnie traktować te, jako dokładne relacje na temat tego, kto napisał Ewangelie. Mateusz, jak sugeruje tytuł, Mateusz, właściwie czytałeś o nim w Ewangeliach, Mateusz był celnikiem, którego Jezus powołał, aby był jednym ze swoich uczniów, jednym z jego naśladowców. Kiedy czytamy Mateusza, jest to jedna z kluczowych cech Mateusza i nie mam zamiaru rozmawiać o tym ze wszystkimi Ewangeliami czy wszystkimi pismami.

Nie przepadam za szkicami tylko po to, żeby zarysować książkę. Czasami pomagają nam w podsumowaniu zawartości każdej sekcji. Ale najważniejszą rzeczą, która jest dla mnie pomocna w przypadku konspektów, jest to, że dają ci wskazówkę dotyczącą struktury i rozwoju książki.

Co szkic mówi o sposobie tworzenia książki i jej rozwoju? Jedną z kluczowych cech strukturalnych Ewangelii Mateusza jest to, że Mateusz, w przeciwieństwie do innych Ewangelii, i znowu, co chcemy zrobić, przeglądając cztery Ewangelie, interesuje mnie głównie to, co jest odrębne i неповtarzalne w każdej z Ewangelii. Ewangelie. I nie mam przez to na myśli jedynej ważnej rzeczy, wyjątkowej. Ale jednym ze sposobów

spojrzenia na Mateusza, Marka, Łukasza i Jana jest skupienie się na tym, co ich od siebie odróżnia.

Tak więc, pracując nad Mateuszem, chcemy wiedzieć, co Mateusz zawiera, co jest odrębne lub co ma, a co podkreśla, czego nie ma w pozostałych trzech Ewangeliach lub przynajmniej nie w takim stopniu jak Mateusz. Jedną z wyjątkowych cech jest sposób, w jaki Mateusz ułożył swoją Ewangelię. Oznacza to, że według planu Mateusza Mateusz zebrał swój materiał w sposób kładący nacisk na pięć głównych dyskursów lub pięć głównych bloków nauk Jezusa.

A wyglądają tak. Pierwszy blok dyskursu, pierwszy główny, jeśli masz Biblię zapisaną na czerwono, wszystkie te sekcje będą zapisane czerwonymi literami. Nie będę teraz mówić o tym, co myślę o dodatkach z czerwonymi literami.

Możesz mnie zapytać później. Mają one jednak odzwierciedlać fakt, że Mateusz wydaje się, w przeciwieństwie do innych Ewangelii, przedstawiać Jezusa pięciokrotnie jako nauczyciela długich bloków dyskursu. Pierwsze z nich jest wam dość dobrze znane, Kazanie na Górze.

Druga w rozdziale 13 to długi ciąg przypowieści, których nauczał Jezus, aby wyjaśnić, czego Jezus przychodzi, nauczając o królestwie Bożym. Co to oznacza? A jeśli Jezus naucza o królestwie Bożym, dlaczego Rzymianie, dlaczego Cezar wciąż jest na tronie? Dlaczego Rzymianie nadal sprawują kontrolę? Jezus opowiada serię przypowieści, które odpowiadają na to pytanie. A następnie, aby przejść do ostatniego, ostatni i piąty w rozdziałach od 23 do 25 to nauczanie Jezusa o czasach ostatecznych, kiedy Chrystus powróci, aby sądzić Izrael, sądzić narody i ustanowić swoje królestwo w czymś często znanym jako mowa oliwna czy mowa eschatologiczna. Ale długie nauczanie o powrocie Jezusa, aby sądzić świat i zapewnić zbawienie swoim naśladowcom.

Jest też seria przypowieści, zapewne znacie przypowieść o owcach i kozłach. Ta przypowieść pojawia się w tym bloku nauczania. Zatem Mateusz przedstawia swoją ewangelię w oparciu o pięć bloków nauczania.

A co dzieje się na końcu każdego z tych pięciu bloków, kiedy czytasz Mateusza, jedna rzecz, która wskazuje, że Mateusz robi to celowo, znajduje się na końcu każdego z tych pięciu bloków dyskursu, Mateusz kończy stwierdzeniem, że kiedy Jezus zakończył te powiedzenia lub kiedy Jezus skończył to mówić. Następnie Mateusz przejdzie do innej części i ostatecznie zamieści kolejne długie przemówienie. A potem pod koniec rozdziału 10, kiedy Jezus skończył mówić te rzeczy.

A potem kolejny blok nauczania, kolejny blok dyskursu, a kiedy Jezus skończył mówić te rzeczy. Zatem Mateusz wyraźnie zamierza pięciokrotnie przedstawić Jezusa jako

nauczającego w dość długich blokach dyskursu. Pojawiły się różne sugestie, dlaczego tak się dzieje.

Jedna z osób powiedziała, że te pięć bloków przemówień przedstawia Jezusa nauczającego lub przedstawiającego nowe prawo, na wzór Mojżesza. Pamiętajcie o pierwszych pięciu księgach Biblii, miejmy nadzieję, że pamiętacie słowo Pięcioksiąg, termin odnoszący się do pierwszych pięciu ksiąg Starego Testamentu, Rodzaju, Wyjścia, Kapłańskiej, Liczb i Powtórzonego Prawa. Niektórzy sugerują, że te pięć bloków ma przedstawiać Jezusa jako nowego zwiastuna prawa, takiego jak Mojżesz.

Tak jak mamy pięć ksiąg Mojżesza, tak teraz mamy pięć nauk Jezusa. To chyba nie do końca poprawne. Nie wiem, czy Mateusz próbuje przedstawić Jezusa jako nowego dawcę nowego prawa, na wzór Mojżesza.

Myślę, że tak, jak się przekonamy, rzeczywiście przedstawia Jezusa jako kogoś podobnego do Mojżesza. Ale przynajmniej możemy powiedzieć, że Mateusz zamierza przedstawić Jezusa jako nauczyciela, tego, który przychodzi, aby nauczać i pouczać, przedstawiając Jezusa jako nauczyciela w tych pięciu blokach dyskursów. I znowu, jak przekonacie się u Jana, Jan również ma obszerne nauki Jezusa, ale żadna z pozostałych Ewangelii nie jest zbudowana w oparciu o te pięć głównych bloków dyskursu, te długie nauki Jezusa.

Jest to więc kluczowa cecha Księgi Mateusza. Kiedy zaczniemy patrzeć na sam tekst Mateusza, kiedy zaczniemy patrzeć na księgę Mateusza, a później wrócimy do tego i zapytamy, po co w ogóle Mateusz napisał tę Ewangelię? Ponownie, czy Matthew po prostu pewnego dnia usiadł i zdecydował, że musi napisać życie Chrystusa lub coś, co studenci XXI wieku w College'u mogliby przestudiować w New Testament Survey, czy może był jakiś konkretny powód lub powody, dla których Matthew to odczuwał konieczne do napisania tej Ewangelii? Po zapoznaniu się z niektórymi szczegółami przedstawię kilka sugestii na ten temat. Ale przede wszystkim spójrzcie na pierwszy werset Mateusza, ponieważ tak naprawdę mówi nam całkiem sporo o tym, co zamierza zrobić i jak zwykle odpowiada na całą historię.

Pamiętajcie historię, którą ludzie sobie opowiadali, że Izrael nadal jest na wygnaniu z powodu grzechu, ale pewnego dnia Bóg zainterweniuje, aby naprawić świat, głównie poprzez zbawienie swego ludu Izraela, dotrzymując obietnic danych Abrahamowi, Dawidowi, wszystkim jego przymierze obiecuje z Izraelem, że Bóg naprawi wszystko i dzięki temu ostatecznie Bóg zbawi cały świat. Jak Mateusz na to odpowiada? Począwszy od rozdziału 1 i wersetu 1, opis genealogii Jezusa Mesjasza, syna Dawida, syna Abrahama. To wprowadzenie jest ważne z co najmniej dwóch powodów.

Po pierwsze, Mateusz przedstawia, o czym będzie opowiadać jego grecko-rzymska biografia. Będzie opowiadać o Jezusie Chrystusie, Mesjaszu. Termin Mesjasz, jak wiadomo, termin Mesjasz wywodzi się z obietnicy, którą Bóg dał Dawidowi.

Bóg obiecał Dawidowi, że będzie król, który zasiądzie na tronie i będzie rządził Izraelem, syn Dawida, który nadejdzie, a już w Starym Testamencie, w 2 Księdze Samuela, Bóg obiecał, że królestwu Dawida nie będzie końca. Zawsze ktoś zasiadał na tronie i prorocy, Izajasz, Jeremiasz i Ezechiel, podchwycili to. Rozumieli, że nadejdzie czas, kiedy Bóg powróci, aby wyzwolić swój lud, co będzie obejmować syna z rodu Dawida zasiadającego na tronie.

Teraz, gdy Mateusz mówi, że jest to księga o Mesjaszu, natychmiast łączy swoją księgę ze starotestamentowymi obietnicami dotyczącymi nadchodzącego mesjańskiego króla, który będzie teraz rządził Izraelem. Problem, któremu będziemy musieli przyjrzeć się nieco później, polega na tym, jak to możliwe? Jak to możliwe, gdy Cezar jest na tronie? Jak to możliwe, skoro za wszystko odpowiada Rzym? Jak Jezus, ten Jezus z Nazaretu, jak może być tym Mesjaszem, tym oczekiwanym królem, wypełniając te oczekiwania Starego Testamentu, skoro wydaje się, że zaprzecza im rzeczywistość? Ponieważ Rzym rządzi, a Cezar zasiada na tronie. Zatem Jezus jest Mesjaszem, synem Dawida, a to wyraźnie wiąże tę osobę, Jezusa Chrystusa, z obietnicami Starego Testamentu dotyczącymi nadchodzącego króla Dawida.

Ponownie, zaczynając od 2 Księgi Samuela, obietnicy, którą Bóg złożył Dawidowi, że zawsze będzie syn zasiadał na jego tronie, a jego tron będzie trwał wiecznie, aż do proroków. Pamiętacie tekst, który cytujemy w okresie Bożego Narodzenia, narodzi się syn, będzie miał na imię Bóg potężny, wspaniały doradca itp., itd., ale dalej mówi, że zasiądzie na tronie Dawida i będzie rządził narodami w sprawiedliwości na wieki. Tak więc prorocy przewidywali dzień, w którym wypełnią się Boże obietnice, że w końcu wyłoni się nadchodzący król z linii Dawida, a teraz autor Mateusza wyraźnie wskazuje, że ten Jezus jest teraz odpowiedzią na to pytanie lub wypełnieniem tych obietnic.

Ale to coś więcej: nie tylko jest synem Dawida, wypełniającym obietnice króla Dawida ze Starego Testamentu, ale jest także synem Abrahama. Dlaczego to jest ważne? Dlaczego nie syn Mojżesza, syn Izaaka, syn Daniela, syn Izajasza lub Jeremiasza? W Starym Testamencie są jeszcze inne ważne postacie. Dlaczego Abrahamie? Co Mateusz ma na myśli, mówiąc, że Jezus jest synem Abrahama? Więc co? Albo dlaczego nie Noe? Albo Adama, który mógł cofnąć się do początku.

Dlaczego Abrahamie? Co wiemy o Abrahamie w Starym Testamencie, co mogłoby pomóc nam zrozumieć, dlaczego Mateusz chciał przedstawić Jezusa jako syna Abrahama? Bóg zawarł przymierze z Abrahamem i czego dotyczyło to przymierze? Masz całkowitą rację. Byłby wielkim narodem, Abraham byłby błogosławiony i wyłoniłby się z niego wielki naród, i masz rację, potomstwo byłoby liczniejsze niż gwiazdy na niebie i piaski morskie. Innymi słowy, naród izraelski wyłoni się z tej jednej osoby, Abrahama.

Ale jest coś więcej. Co jeszcze oprócz tego? Myślę, że ekspansja na świat oznacza bycie wielkim narodem Bożym, który sam Jezus miał rozprzestrzenić na świat, aby w pewnym sensie zreformować naród. W porządku, więc ostatecznie masz całkowitą rację, wszystkie narody ziemi będą błogosławione przez Abrahama.

Tak więc Abraham jest obiecany już w Księdze Rodzaju 12, tutaj zaczyna się przymierze Abrahamowe, jak wspomnieliśmy. W rozdziale 12 Bóg obiecuje, że Abraham uczyni z niego wielki naród i wielkie imię, ale ostatecznie wszystkie narody ziemi zostaną przez niego pobłogosławione. Tak więc, nazywając Jezusa synem Abrahama, Jezus jest nie tylko odpowiedzią na zbawienie Żydów, ale pamiętajcie naszą historię, że Żydzi wciąż są na wygnaniu i czekają na czas, kiedy Bóg zainterweniuje, aby wszystko naprawić i ratować ludzi.

Jezus Chrystus nie tylko odpowie na to pytanie i będzie rozwiązaniem żydowskiego problemu ich grzechu i wygnania, ale teraz, łącząc Jezusa z Abrahamem, Jezus będzie także środkiem, dzięki któremu zbawienie obejmie cały świat. Gdyby Mateusz właśnie powiedział, że Jezus jest synem Dawida, można by to łatwo zrozumieć, coż, oto żydowski Mesjasz przyszedł, aby zbawić swój lud, Izrael. Ale łącząc go z Abrahamem, Jezus jest teraz tym, który nie tylko zbawi Izrael, ale zbawi wszystkie narody ziemi, także pogan.

Jedną z rzeczy, które bardzo szybko zobaczymy w przypadku Mateusza, jest to, że Mateusz bardziej niż jakakolwiek inna Ewangelia konsekwentnie przedstawia Jezusa jako zbawiającego pogan, a nie tylko żydowskiego elektoratu. Zatem już pierwszy werset jest ważny dla zrozumienia dalszej części narracji, że Mateusz zamierza przedstawić Jezusa jako syna Dawida, króla nie tylko Izraela, nie tylko w celu wypełnienia obietnic złożonych Izraelowi, ale w celu wypełnienia obietnicy danej Abrahamowi, że zbawienie ostatecznie dotrze na krańce ziemi, do wszystkich narodów ziemi. Zatem Jezus jest Mesjaszem nie tylko dla Żydów, ale także dla pogan.

A teraz następująca genealogia – pamiętajcie, że werset 1 rozpoczyna opis genealogii. Jeśli jesteś podobny do mnie, naturalnie chciałbyś to pominąć i dowiedzieć się, gdzie zaczyna się prawdziwa narracja. Genealogia ta miała jednak ogromne znaczenie z wielu powodów, przede wszystkim dlatego, że wykazała, że Jezus miał legalne prawo zasiadać na tronie Dawida.

Próba genealogii, której podstawową funkcją jest wykazanie, że Jezus ma prawo zasiadać na tronie Dawida jako adoptowany prawny syn Józefa, który był biologicznym potomkiem Dawida. Tak więc Jezus, chociaż nie był fizycznie, jak zobaczymy w Ewangelii Mateusza 1 i 2, Jezus nie był fizycznie synem Józefa. Maryja zachodzi w ciążę poza normalnymi relacjami z Józefem.

Jezus nie jest fizycznie i biologicznie synem Józefa, ale z prawnego punktu widzenia jest nim, kiedy Józef go nada. Zatem zgodnie z prawem Jezus ma prawo zasiadać na

tronie Dawida jako syn Dawida, w linii Dawida. Dlatego ta genealogia jest niezwykle ważna.

Nawet jeśli chodzi o strukturę, genealogia jest podzielona na trzy części obejmujące 14 pokoleń. Może to nie wydawać się nam istotne, ale o ile rozumiem, liczba 14 to tak naprawdę liczba hebrajskich liter imienia Dawid. Zatem znowu Mateusz w bardzo artystyczny sposób buduje argumenty na rzecz ukazania Jezusa jako prawdziwego mesjańskiego króla, syna Dawida.

Ale nie tylko dla Żydów, poprzez Abrahama jest on Mesjaszem także dla pogan. Zatem genealogia ma ogromne znaczenie dla ustalenia prawa Jezusa do zasiadania na tronie Dawida. Jak powiedziałem, jedną z najbardziej charakterystycznych cech Mateusza jest akcent pogański.

Zobaczmy to już za chwilę. Mam jednak na myśli to, że w wielu miejscach Mateusz zawiera odniesienia do pogan odpowiadających Jezusowi, których nie można znaleźć w innych Ewangeliach. Przyjrzymy się kilku z tych pytań.

Tak, to może być skrócona lista. Nie ma co myśleć, że Matthew musiał uwzględnić każdą, ostatnią osobę. Być może celowo zaprojektował tę strukturę, aby podkreślić trzy liczby, ponownie trzy 14, aby podkreślić Dawida.

Zwróć także uwagę na wzmiankę o wygnaniu w genealogii. Zatem Jezus przyszedł, aby położyć kres wygnaniu. Wszystkie historie, które Izrael sobie opowiadał, teraz osiągają swoje wypełnienie i zakończenie.

Na przykład przyjrzymy się konkretnemu przykładowi tego, jak poganie odpowiadający Jezusowi są uwzględnieni w Ewangelii Mateusza w sposób, którego nie znajdziesz nigdzie indziej. Ale to dość ciekawa historia. Jeśli chodzi o rozdział Mateusza, myślę, że chcę rozdziału 8.

W ósmym rozdziale Ewangelii Mateusza, a tutaj w rozdziale ósmym, bardzo powszechną żydowską metaforą tego, co się stanie, gdy Bóg przyjdzie, przywróci swój lud i zbawi swój lud, jest uczta. Oznacza to, że wyobrażenie jedzenia posiłku lub uczty było powszechną metaforą tego, co będzie się działo, gdy Bóg odwiedzi swój lud, odnowi go i zapewni zbawienie. I zauważcie w jednym z nauk Jezusa, co on robi z tym obrazem uczty.

Mówi: Gdy Jezus go usłyszał, zdumiał się i rzekł do tych, którzy poszli za nim, oto co Jezus mówi: Zaprawdę powiadam wam, u nikogo w Izraelu nie znalazłem takiej wiary. Powiadam wam, że wielu przyjdzie ze wschodu i zachodu i będą jeść z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. Ta koncepcja przybycia ze Wschodu i Zachodu w zasadzie Jezus mówi, że nie tylko Żydzi, ale także poganie zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem.

Byłoby to nie do pomyślenia dla Żyda w I wieku. Że ta uczta, ta uczta przyszłego przedstawiciela Boga odnawiającego swój lud, byłoby nie do pomyślenia, aby ktokolwiek inny niż Żydzi zasiadł do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. Teraz Jezus przewiduje czas, kiedy poganie, ludzie ze Wschodu i Zachodu z całego świata, przyjdą na tę ucztę, która według większości Żydów była zarezerwowana dla nich.

A teraz ta uczta, znowu jest to rodzaj metafory Boga, który w przyszłości przyjdzie, aby zbawić swój lud i ustanowić swoje królestwo. Nie do pomyślenia, żeby ktokolwiek inny niż Żydzi brał w tym udział. Ale teraz Jezus ma pogan siedzących przy stole obok Abrahama, Izaaka i Jakuba.

Powtórzę: jest to coś, czego nie znajdziesz w innych Ewangeliach. Coś, co Mateusz zdaje się chcieć podkreślić. I zdarza się to wielokrotnie w całych Ewangeliach.

Czy dowiesz się, jak kończy się Ewangelia Mateusza? Kończy się słowami Jezusa: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie nie wszystkich Żydów i Izraelitów, ale wszystkie narody. Chrzcząc ich w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Ucząc ich robić wszystko, co rozkażę. Tak więc Ewangelia kończy się wezwaniem do ewangelizacji całych narodów. Oznacza to, że ten nadchodzący król, ten Mesjasz, ten Jezus z linii Dawida ma zapewnić zbawienie i ratunek nie tylko Żydom, ale także poganom.

Tak więc Ewangelia Mateusza kończy się wezwaniem do głoszenia tej Ewangelii wszystkim narodom, nie tylko Izraelowi. Jednak jednym z najbardziej intrygujących przykładów włączenia pogan, a także kilku innych rzeczy, jest relacja z rozdziału 2 o mędrcach, czyli magach, przybywających z wizytą do Jezusa. Przyjrzelśmy się temu trochę w związku z historią Bożego Narodzenia, ale znowu jest to cecha, której nie ma żadna inna Ewangelia.

Tylko Mateusz i Łukasz mają zapis narodzin Jezusa, ale Łukasz każe pasterzom przyjść i odwiedzić Jezusa, a Mateusz, co ciekawe, tego nie robi. Zamiast tego Mateusz każe mędrcom, czyli magom, przyjść i odwiedzić Jezusa. Łukasz nic o nich nie mówi.

Nie oznacza to jednak, że Łukasz o nich nie wiedział, a Mateusz nie wiedział o pasterzach. Co najwyżej oznaczało to, że tak naprawdę nie miało to znaczenia dla ich celów. Pamiętajcie, że autorzy Ewangelii działają wybiórczo.

Nie podają szczegółowego opisu wszystkiego, co przydarzyło się Jezusowi, wszystkiego, co zrobił i powiedział. Zawierają jedynie informacje, które komunikują ich cel. Zatem Mateusz zawiera historię mędrców, czyli magów.

Czemu to zrobić? Przede wszystkim ważne jest, aby zrozumieć, kim byli magowie. Przez magów rozumiano astrologów, prawdopodobnie z Persji lub Babilonu. Oznacza to, że badali gwiazdy.

Bez wątplenia mieliby także dostęp do Starego Testamentu. W związku z tym znowu istnieją wyjaśnienia, jak możemy zrozumieć gwiazdę. Może kiedyś będziemy mogli o tym porozmawiać.

Ale teraz skupię się na tym, co dzieje się w tej historii. Zatem magowie podążają za tą gwiazdą, ci astrologrzy, przybywają do Betlejem i oddają cześć Jezusowi. Znaczące jest w tym przede wszystkim to, że ci mędrcy są nie tylko astrologami, ale także obcokrajowcami. Oni są poganami.

W narracji niemal widać intrygę lub komedię. Kiedy czytasz fakt, że pierwszym przystankiem magów było miasto Jerozolima. A nie wiecie, że Betlejem znajdowało się w zasadzie tuż za tylnymi drzwiami Jerozolimy.

Było to miasto mało znaczące. I to jest intrygujące. Myślę, że zamierzoną komedią jest to, że babilońscy astrologrzy podróżują długą drogę i przez długi czas, aby dostać się do Betlejem.

Jednak interesujące jest to, że Herod i inni mieszkańcy Jerozolimy nawet nie wychodzą tylnymi drzwiami i nie przechodzą niewielkiej odległości do Betlejem. Zamiast tego Herod, co ciekawe, mówi mędrcom: Idźcie i znajdźcie to dziecko, a kiedy je znajdziecie, złóżcie mi raport. Dlaczego sam Herod nie mógł pójść? Betlejem jest tuż za tylnymi drzwiami.

Jednak ci cudzoziemcy, poganie, pokonują znaczną odległość i przez dłuższy czas, aby odwiedzić Jezusa. Kiedy znowu ci, którzy wiedzieli lepiej, przywódcy żydowscy i Herod, nawet nie zadali sobie trudu, aby udać się do Betlejem, aby oddać cześć Jezusowi. Zatem znowu zaczyna Mateusz.

Rozdział 2 Mateusza zaczyna się od historii pogan, a nie Żydów, pogan, którzy przychodzą i oddają cześć Jezusowi. Jednak w tej historii dzieje się więcej. Właściwie to chcę za chwilę zamieścić także rozdziały 3 i 4.

Ale w tej historii dzieje się więcej, gdy mędrcy przychodzą odwiedzić Jezusa. Ale także to, co dzieje się zaraz po... Pamiętajcie, zaraz po opisie narodzin Jezusa Mateusz, podobnie jak inni autorzy, wkracza bezpośrednio w służbę Jezusa dla dorosłych. Nie mówi nam nic o tym, co wydarzyło się między Jezusem... Jezus ma prawdopodobnie od 1 do 2 lat lub według Mateusza 2 lata. Ale w następnym rozdziale Jezus jest dorosły.

Zatem autorzy ewangelii nie próbują nam dać szczegółowej biografii wszystkiego, co Jezus zrobił i powiedział, ale są wybiórczy. Co stanie się dalej? Co ciekawe, Jezus... Po Jezusie... Po Jego narodzinach w Betlejem zapamiętacie jedno ciekawe wydarzenie, ponieważ Herod... Wrócimy i porozmawiamy o Nim. Ponieważ Herod próbuje zabić Jezusa i wszystkich innych chłopców w Betlejem, rodzice Jezusa uciekają do Egiptu, a potem w końcu wracają.

A potem, następną rzeczą, jaką znamy, jest to, że Jezus rozpoczyna swoją dorosłą służbę. Pierwszą rzeczą, która się dzieje, jest to, że Jezus zostaje ochrzczony w rzece Jordan, a następnie, następnym wydarzeniem, jest Jego udanie się na pustynię, aby być kuszonym. Tak rodzi się Jezus.

Ucieka od Heroda. Jedzie do Egiptu. Biegnie po swoje życie.

Przechowywany jest w Egipcie. Wychodzi z Egiptu. Następnie rozpoczyna swoją dorosłą służbę.

Jest ochrzczony w rzece Jordan. A potem udaje się na pustynię, aby poddać się pokusie. A co mamy z tego wszystkiego zrobić? Powtórzę: co robi Mateusz? Przede wszystkim jestem przekonany w rozdziale 2, i to na tle Starego Testamentu, od rozdziałów 2 do rozdziałów 4, Jezus jest przedstawiany jako nowy Izrael.

Teraz, co jest interesujące w rozdziale 4, w chrzcie i kuszeniu Jezusa, zauważcie analogię. Co się stało? Co ciekawe, istnieje powtarzająca się historia przechodząca przez Stary Testament do Nowego. Zaczyna się od Adama i Ewy, którzy byli kuszeni i ulegli pokusie, zgrzeszyli w Ogrodzie i zostali wygnani z Ogrodu Eden.

Następnie Jezus wybiera naród Izraela. Odnosi się to do obietnicy, którą Bóg złożył Abrahamowi. Zawiera swą obietnicę, przymierze z Abrahamem, że uczyni go wielkim narodem.

I taki jest naród izraelski. Zatem Bóg wybiera naród Izraela. Podobnie jak Adam, wybiera Adama na swój lud, stwarza Adama na swój lud i wchodzi z nimi w relację.

Podobnie jak Adam, Izrael jest ludem Bożym. Są kuszeni, grzeszą i również zostają wygnani ze swojej ziemi. Jest to więc swego rodzaju uderzenie drugie.

Jeśli Adamowi nie udało się być osobą, jaką Bóg go zamierzył, aby wypełnić Swój zamiar, wówczas Bóg wybrał Izrael, aby wypełnił zamiar swego stworzenia, którego Adam i Ewa nie zdołali zrobić. Ale Izrael nie radził sobie wcale lepiej. Zgrzeszyli i również zostali wygnani.

Więc teraz Jezus przychodzi. Co się dzieje w pokusie? W Ewangelii Mateusza w rozdziale 4, kiedy Jezus jest kuszony przez szatana. Zasadniczo tam, gdzie Adam i Izrael ponieśli porażkę, teraz Jezus jest kuszony, a mimo to przechodzi próbę.

Nie grzeszy i nie poddaje się, ale zdaje egzamin. Dlatego też On jest tym, który jest w stanie sprowadzić Izrael, On jest w stanie przynieść zbawienie Izraelowi i przynieść zbawienie wszystkim narodom. Dlaczego? Ponieważ to On prowadzi ludzkość do jej prawdziwego przeznaczenia.

To On doprowadza ludzkość do zamysłu, dla którego Bóg ją stworzył już w 1. rozdziale Księgi Rodzaju. Zatem opisanie kuszenia Jezusa to nie tylko miła historia o tym, jak Jezus nie zgrzeszył i jak oparł się pokusie, ale my też powinniśmy, ale jest to historia o tym, jak... Jeszcze raz przypomnijmy sobie, że Mateusz, Ewangelia Mateusza, jest zakończeniem historii rozpoczętej w Starym Testamencie. Jezus, cykl, który zaczyna się od kuszenia, grzechu i wygnania Adama, kuszenia, grzechu i wygnania Izraela, Jezus przerywa cykl, będąc kuszonym jak Adam i Izrael, ale w przeciwieństwie do nich nie poddaje się. Zatem Jezus ma zatem kwalifikacje być prawdziwym Synem.

Adam nie był, Izrael to schrzanił, ale Jezus ma kwalifikacje, aby być prawdziwym Synem Bożym i zapewnić zbawienie Izraelowi i wszystkim narodom ziemi. Zatem pierwszym elementem historii Starego Testamentu jest to, że Jezus jest przedstawiany jako nowy Izrael. Wypełnia los Izraela.

Izrael miał być światłem dla wszystkich narodów. To przez Izrael, Księga Rodzaju 12, błogosławieństwo spłynie na wszystkie narody, a jednak zawiodły i zgrzeszyły. Teraz Jezus przychodzi jako prawdziwy Izrael i przechodzi próbę, i to przez Niego nadejdzie teraz błogosławieństwo, zbawienie przyjdzie do wszystkich narodów.

Dlatego Mateusz kończy wezwaniem do czynienia uczniami wszystkich narodów. Dlaczego? Ponieważ Jezus doprowadził do wypełnienia tego, co Izrael i Adam mieli zrobić, a jednak nie zrobili tego z powodu grzechu. Tak więc pierwszą częścią historii Starego Testamentu, którą spełnia Mateusz, jest to, że Jezus jest nowym Izraelem.

Wypełnia los Izraela. To, co Izrael miał uczynić, aby być światłem dla wszystkich narodów, teraz Jezus dokonuje. Po drugie, Jezus jest przedstawiany jako nowy Mojżesz.

Trzeba by być bardzo nieuważnym czytelnikiem, żeby przeczytać Mateusza 2 i nie zobaczyć, co się dzieje. Jak Jezus jest przedstawiony jako nowy Mojżesz w Ewangelii Mateusza 2? Powtórzę: On nigdy nie wychodzi i nie nazywa Go Mojżeszem, ale to, co w Ewangelii Mateusza 2 prowadzi cię do myślenia, że Mateusz chce... Powtórzę: to wszystko są wątki. To tak, jakby Mateusz zbierał wszystkie te wątki ze Starego

Testamentu, wszystkie te historie, splatał je w całość i wskazywał, jak osiągają swój punkt kulminacyjny w Jezusie Chrystusie.

Zatem Jezus jest nowym Izraelem, ale teraz Mateusz chce powiedzieć, że jest także nowym Mojżeszem. On także urzeczywistnia i jest ideałem tego, czego Mojżesz oczekiwał i co przynosił ludowi. Ratując lud z Egiptu i ratując go z Egiptu, Jezus dokonuje teraz czegoś w większym stopniu niż nawet Mojżesz.

On jest nowym i większym Mojżeszem. W jaki sposób Mateusz dokonuje tego w 2 rozdziale Ewangelii Mateusza? Tak, bardzo dobrze. Zauważ, że Jezus udaje się do Egiptu i wtedy Mateusz cytuje ten tekst.

Stało się to, aby wypełniło się słowo proroka: Z Egiptu wezwałem mojego Syna. Co w kontekście Starego Testamentu jest cytatem z Ozeasza, proroka Ozeasza. W tym kontekście odnosi się to do Boga wybawiającego Izrael.

Izrael był Synem Bożym. Przeczytaj Księgę Wyjścia. Bóg nazywa Izrael swoim Synem.

Zatem pierwotnie tekst ten odnosił się do Boga, który zbawił Egipt i powołał Jego Syna z Izraela. Teraz, nazywając Jezusa swoim Synem, Jezus jest postrzegany jako coś w rodzaju nowego Mojżesza, który powoduje nowe Exodus. Co jeszcze w tej historii skłania cię do myślenia, że istnieje kilka innych rzeczy, że Jezus jest przedstawiany jako ktoś podobny, ale większy od Mojżesza? Dobrze tak.

Tak, nie można przegapić faktu, że Jezus się rodzi i zostaje uratowany przed próbami obcego króla, by zabić wszystkich chłopców. Wróć i przeczytaj Księgę Wyjścia. Obcy król, faraon, próbując porozumieć się z Izraelem, próbował wytępić wszystkich chłopców.

A więc to tak, jakby Mateusz próbował zwrócić twoją uwagę i nakłonić cię do powrotu do Starego Testamentu. Jezus jest także kimś takim jak Mojżesz. Ucieka przed próbą zabicia go przez obcego króla, tak że podobnie jak Mojżesz wybawiał i ratował swój lud, teraz Jezus przyszedł, aby wybawić i uratować swój lud w lepszy sposób.

Zatem Jezus jest przedstawiany jako nowy Mojżesz. Jest jeszcze jeden, pewnie jest ich kilka. Jezus jest także przedstawiany jako światło narodów.

Jednym z najważniejszych proroków Starego Testamentu jest prorok Izajasz. A to, co robi Izajasz, ponownie porusza problem Izraela. Izrael jest teraz na wygnaniu.

Izajasz został napisany, aby poruszyć problem uprowadzenia Izraela na wygnanie. A teraz on, teraz Izajasz mówi o czasie, kiedy pewnego dnia Bóg przyjdzie i uratuje swój lud z wygnania i przywróci go do życia. On założy swoje królestwo.

On to uczyni, on dokona nowego stworzenia. Co więcej, Bóg nie tylko odnowi swój lud, Izrael, ale przyprowadzi ludzi ze wszystkich narodów, aby uczestniczyli w zbawieniu, które Bóg zapewni swemu ludowi. Zatem Izajasz jest ważny, ponieważ Izajasz przewiduje czas, kiedy poganie również przybędą, aby oddawać cześć Bogu w Jerozolimie.

Przyjdą, aby doświadczyć zbawienia, które Bóg pewnego dnia zapewni w przyszłości. A teraz jeden interesujący fragment. Na początek przypomnę historię o mędrcach. Ci Mędracy są przede wszystkim ważnymi dostojnikami.

Bardzo ważni dostojnicy, ważni ludzie z obcego kraju gojowskiego. I przychodzą, podążając za światłem gwiazdy. Przybywają do Jerozolimy, aby oddać cześć Jezusowi Chrystusowi.

No cóż, ostatecznie Betlejem, ale zaczynają się w Jerozolimie. Zatem znowu mamy tych zagranicznych dostojników, te ważne osobistości, cudzoziemców, pogan, którzy podążają za światłem świecącej gwiazdy, która prowadzi ich do Jerozolimy, gdzie oddają cześć królowi i dają mu dary w postaci złota, kadzidła i mirry. Zapamiętaj tę historię i posłuchaj 60. rozdziału Księgi Izajasza.

Ponownie, jest to proroctwo Izajasza, co Bóg pewnego dnia uczyni, gdy przyniesie zbawienie swojemu ludowi, Izraelowi, i przywróci go. Są na wygnaniu, ale pewnego dnia Bóg ich przywróci i przyniesie zbawienie swojemu ludowi oraz nowemu stworzeniu i ustanowi swoje królestwo. To jest 60. rozdział Księgi Izajasza, jeśli uda mi się go tutaj znaleźć.

Oto jest. Przeczytam tylko kilka wersetów. Powstańcie, świećcie, bo przyszło wasze światło i chwała Pańska weszła nad wami.

Bo ciemność okryje ziemię i ciemność narody, ale nad tobą zabłyśnie Pan i Jego chwała ukaże się nad tobą. Narody, narody pogańskie przyjdą do Twojego światła, a królowie do blasku Twojego świtu. Podnieś oczy i rozejrzyj się.

Wszyscy zbierają się razem. Przychodzą do ciebie. Twój syn przybędzie z daleka.

Twoja córka będzie niesiona w ramionach pielęgniarki. Wtedy zobaczysz i będziesz promienny. Twoje serce się rozraduje, bo przybędzie do ciebie obfitość morza i bogactwo narodów, pogan.

Okryje cię mnóstwo wielbłądów. Przyjdą młode wielbłądy z Midianu, Efy i Saby. Ci obcy królowie przyniosą złoto i kadzidło i będą głosić chwałę Pana.

To wystarczy. A zatem, co dzieje się w 2. rozdziale Ewangelii według Mateusza? Czy w przypadku tych królów użyję słowa królowie. Technicznie rzecz biorąc, nie są królami, ale są dygnitarzami.

Z tymi królami, obcokrajowcami, podążającymi za wschodzącym światłem gwiazdy i przybywającymi do Jerozolimy, dającymi dary w postaci złota i kadzidła oraz oddającymi cześć Jezusowi, zasadniczo zgodnie z tym, co mówi Mateusz, ta obietnica przywrócenia Izajasza 60. już się wypełnia w osobie Jezusa Chrystusa. Zatem królestwo trwa. Wszystkie obietnice Starego Testamentu właśnie się spełniają.

Ta obietnica czasu, kiedy Bóg, obiecany przez Izajasza, kiedy Bóg zainterweniuje i wybawi swój lud oraz przyniesie mu zbawienie, sprowadzi nowe stworzenie, ustanowi swoje królestwo, które już nadeszło, a czego dowodem jest fakt, że macie tych obcych dostojniczy, poganie, podróżujący w świetle gwiazdy i przybywający, aby oddawać cześć w Jerozolimie i przekazywać swoje bogate dary w postaci złota i kadzidła. Zasadniczo jest to coś w rodzaju powtórzenia rozdziału Izajasza 60, odegrania go i spełnienia w narodzinach Jezusa Chrystusa. Więc powtarzam, to nie jest tylko miła opowieść o Bożym Narodzeniu, ale ma ona zabrać cię z powrotem do Starego Testamentu i pokazać, że historia Mateusza jest kontynuacją historii Starego Testamentu.

Nie tylko historia Izraela i historia Mojżesza, ale także historia proroka Izajasza o czasie, kiedy Bóg przywróci swój lud. Widzisz, co robi Matthew? Choć rejestruje rzeczywiste wydarzenia, tak je kreuje, aby nie przegapić obrazu. To, co dzieje się z tymi mędrkami, nie jest czymś, co tworzy ładną szopkę, ale ma na celu przypomnienie 60. rozdziału Izajasza.

Nadchodzi spełnienie 60. rozdziału Izajasza. Bóg działa teraz w tym niemowlęciu w żłobie. Bóg działa teraz, aby doprowadzić do obiecanego odnowienia, które przepowiedział przez Izajasza.

Kiedy narody przyjdą, oddadzą cześć i przyniosą dary w odpowiedzi na wschodzące światło Bożego zbawienia. Zatem Mateusz mówi tutaj, w tej historii narodzin Jezusa Chrystusa. Istnieją inne wątki, które moglibyśmy rozwickać w rozdziale 2, które ponownie pokazują, że Mateusz jakby wziął wszystkie wątki ze Starego Testamentu i połączył je w całość, pokazując, jak osiągają swój punkt kulminacyjny w osobie Jezusa Chrystusa.

Naprawdę nie możesz przeczytać historii Mateusza, jeśli nie masz jednego ucha dostrojonego do Starego Testamentu. Trzeba słuchać obu jednocześnie. Ponieważ Mateusz nie tylko opowiada odrębną historię, on opowiada kontynuację historii, którą, jak zakłada, znacie ze Starego Testamentu.

W porządku, czy są jeszcze jakieś pytania dotyczące narracji o narodzinach, zwłaszcza rozdziałów 2-4 i ich funkcji? No dobrze, przejdźmy do rzeczy, pokrótce zaczniemy mówić o pierwszym głównym bloku nauczania u Mateusza. Nie mam zamiaru mówić o wszystkich, poruszymy tylko kilka z nich. Ale pierwszym z nich jest dobrze znane Kazanie na Górze z rozdziałów 5-7.

Pierwszą rzeczą, którą musisz zrozumieć na temat Kazania na Górze, jest zrozumienie jego kontekstu. Nie możesz po prostu zacząć czytać od rozdziału 5 i wersetu 1. Zamiast tego musisz szerzej zrozumieć, co się dzieje i w zasadzie o czym mówiliśmy w rozdziale 2. Przemieniające królestwo Boże już nadeszło. Królestwo obiecane przez Izajasza, zbawienie obiecane przez Boga, teraz nadeszło w osobie Jezusa Chrystusa.

Taki jest kontekst królestwa lub Kazania na Górze. Musisz zrozumieć, że Kazanie na Górze jest odpowiedzią na fakt, że Jezus Chrystus już przyniósł to długo oczekiwane królestwo. To potężne, wszechprzemieniające królestwo już nadeszło i teraz, w świetle tego, Jezus zaczyna nauczać w Ewangelii według Mateusza 5-7.

To robi dużą różnicę w sposobie rozumienia Kazania na Górze. To nie jest tylko kontekstowe kazanie, które ktoś właśnie zaczął wygłaszać z głowy. Ale Jezus zakłada, podobnie jak Mateusz, że wszystko, co wydarzyło się aż do rozdziału 5, jest konieczne do zrozumienia rozdziałów 5-7.

Oznacza to, że Jezus teraz, wypełniając Stary Testament, przyniósł zbawienie. Teraz podjął działania, aby odkupić i uratować swój lud. Wszechprzenikające i wszechprzemieniające, potężne królestwo jest teraz obecne i aktywne w osobie Jezusa Chrystusa.

A teraz, w świetle tego, Jezus zaczyna, a Mateusz rozpoczyna swój pierwszy blok nauczania w Ewangelii Mateusza 5-7, w Kazaniu na Górze. Jak zatem powinniśmy rozumieć Kazanie na Górze? Po pierwsze, co to oznacza dla zrozumienia tego, że Kazanie na Górze Mateusza, w rozdziałach 5-7, nie jest pomyślane przede wszystkim jako program przekształcenia społeczeństwa, ani też Mateusz nie jest przede wszystkim... Bardzo powszechny sposób, w jaki Mateusz jest traktowany jest to, że głównym celem Kazania na Górze jest to, abyś po jego przeczytaniu po prostu zareagował rozpaczą. A ty mówisz, że w żaden sposób nie mogłabym tego zatrzymać.

Niemożliwe, żeby ktokolwiek kiedykolwiek to zrobił. Celem kazania jest zatem popchnięcie cię do wiary w Chrystusa i zaufania Jezusowi w kwestii zbawienia. To trochę tak, jakbyś przyłożył miarę i zobaczył, że nie pasujesz.

Zatem jedyną opcją jest zaprowadzenie cię do Jezusa. A ufając Jezusowi w sprawie swojego zbawienia, zdajesz sobie sprawę, że kazanie ma ci pokazać, że sam nie mogę tego zrobić. Nie mogę prowadzić życia na tyle dobrego, aby zasługiwało na Boże zbawienie.

Zatem kazanie ma po prostu na celu pokazanie, że nie dorównujesz sobie i doskwiera ci niedostatek, i, miejmy nadzieję, ma to nawrócić cię i popchnąć, abyś poległ na łasce Jezusa i ufał wiarą w Chrystusowe zaopatrzenie w zbawienie. Jednak z kontekstu wynika, że w rzeczywistości Kazanie na Górze ma ukazać, jak ma żyć lud Boży. Ci, którzy weszli do królestwa Bożego, ci, którzy doświadczyli potężnego, przemieniającego dzieła królestwa Bożego, powinni teraz prowadzić takie życie.

Rozumiem zatem, że Kazanie na Górze nie jest jedynie etyką obowiązującą całe społeczeństwo. Jest ona przeznaczona tylko dla tych, którzy weszli do królestwa Bożego i weszli w relację z Jezusem Chrystusem. Nie ma też służyć jako miarka, która miałaby nam pokazać, że nie spełniamy swoich oczekiwań i że poniesiemy porażkę.

Nie, ma to być etyka, nauczanie, instrukcja dotycząca tego, jak lud Boży, który wszedł do Jego królestwa i który doświadczył przemieniającej mocy królestwa Bożego, powinien tak żyć. Myślę więc, że w ten sposób przede wszystkim powinniśmy rozumieć Kazanie na Górze. Jest to nauka dla ludu Bożego, że Mateusz i Jezus oczekują, że lud Boży pójdzie w posłuszeństwie, ponieważ doświadczył przemiany królestwa Bożego.

Weszli do królestwa Bożego. Doświadczyli w swoim życiu panowania i rządów Boga. Kazanie na Górze w Ewangelii Mateusza 5-7 wyjaśnia, jak powinni na to zareagować i jak powinni żyć w świetle tego.

Teraz kazanie zaczyna się od bardzo interesującego stwierdzenia z Ewangelii Mateusza 5-17, które mówi: Jezus mówi: Nie przyszedłem znieść prawa, ale je wypełnić. I to jest w pewnym sensie wprowadzenie do dalszej części kazania. Co Jezus przez to ma na myśli? Zwykle rozumiemy to w ten sposób, że Jezus nie przyszedł po to, aby znieść prawo, ale aby je doskonale zachować.

Oznacza to, że Jezus przyszedł przestrzegać prawa i doskonale go przestrzegać. Modelował, jak wygląda doskonale posłuszeństwo prawu. I nie wątpię w to, ale nie sądzę, żeby to właśnie miał na myśli Mateusz.

Kiedy mówi, że Jezus nie przyszedł, aby znieść prawo, ale je wypełnić, musimy rozumieć słowo wypełnić w taki sam sposób, w jaki użył go Mateusz w opowieści o Bożym Narodzeniu, o której mówiliśmy. Idea spełnienia jest taka. To nie jest tak, że Jezus przyszedł, aby doskonale przestrzegać prawa, chociaż zgadzam się, że to zrobił, ale nie to podkreśla Mateusz.

Kiedy Mateusz mówi, że Jezus przyszedł, aby to wypełnić, chodzi o to, że spełnienie oznacza, że Jezus jest celem tego, na co coś wskazywało. A zatem, co to oznacza z prawem, nauczaniem Jezusa, co mówi Mateusz, gdy Jezus mówi: Nie przyszedłem

znieść prawa, ale je wypełnić. Nauczanie Jezusa jest prawdziwym celem, na który wskazywało prawo. Nauczanie Jezusa jest prawdziwą intencją prawa.

Zatem nie o to chodziło Jezusowi i nie o to chodziło Mateuszowi, dlatego musimy przestrzegać Prawa Mojżeszowego słowo w słowo, ale zamiast tego Jezus mówi, że teraz moje nauczanie w Kazaniu na Górze jest w rzeczywistości prawdziwą intencją i prawdą cel prawa. Ponieważ nauczanie Jezusa jest celem, na który wskazywało prawo, można powiedzieć, że Jezus je wypełnia. A teraz, aby przeskoczyć do przodu, znowu na samym końcu ewangelii Mateusza, tzw.: pamiętacie Wielki Nakaz Misyjny? Co Jezus każe swoim uczniom zrobić? Chrzczyć, iść i nauczać wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego i czego ich nauczając? Prawo Mojżesza? Czego Jego uczniowie mają uczyć narody? Prawo? Dziesięć Przykazań, prawa dotyczące ofiar, wszystkie prawa, które znajdziesz u Mojżesza, co mówi Mateusz? Jezus jest tam, aby uczyć wszystkiego, co Jezus im nakazał.

Innymi słowy, centrum Bożej woli, wyrazem woli Bożej wobec Jego ludu, nie jest już prawo Mojżesza, ale teraz nadeszło coś większego, większego niż Mojżesz, Jezus Chrystus. A teraz centrum woli Boga wobec Jego ludu nie znajduje się już w prawie Mojżesza, lecz w osobie i nauczaniu Jezusa Chrystusa. Dlatego też na końcu ewangelii – mówi Mateusz – idźcie i nauczajcie wszystkie narody, ucząc je czynić wszystko, co wam przykazałem.

Bo nauczanie Jezusa jest prawdziwym wypełnieniem i celem tego, na co wskazywało prawo Starego Testamentu. Zatem Kazanie na Górze należy postrzegać jako taką wolę Boga wobec Jego ludu. Ci, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, weszli w relację z Chrystusem, weszli do królestwa i doświadczyli w swoim życiu rządów Boga, przemieniającej mocy królestwa, powinni na to odpowiedzieć w ten sposób, a nie niż Prawo Mojżeszowe.

Pamiętajcie, widzicie, że coś się tutaj dzieje. Już na początku semestru zadaliśmy pytanie, a to znaczy, że większość grup żydowskich zadałaby pytanie, co to znaczy być ludem Bożym? Co jest znakiem rozpoznawczym ludu Bożego? Większość Żydów zareagowałaby wieloma rzeczami, ale jedną z nich byłoby posłuszeństwo prawu Mojżesza. A teraz przychodzi Jezus i mówi: nie, zamiast tego jest to posłuszeństwo wobec mnie.

Moje nauczanie jest tym, na co tak naprawdę wskazywało Prawo Mojżeszowe. Zatem nie jest to już Prawo Mojżeszowe. Teraz wszystko kręci się wokół osoby i nauczania Jezusa Chrystusa.

I o tym jest Kazanie na Górze. Jest to przykład nauczania Jezusa i tego, co to znaczy żyć jako lud Boży, który wszedł do tego królestwa, który doświadczył tego długo oczekiwanego królestwa, obiecanego w Starym Testamencie, a teraz wypełnionego w osobie Chrystusa. W środę przyjrzymy się jeszcze kilku szczegółom Kazania na Górze.

Mówi dr David Mathewson przedstawiający historię i literaturę Nowego Testamentu, wykład 7, Wprowadzenie do Ewangelii według Mateusza.